KORESPONDENCYA WOJENNEJ CENTRALI HANDLOWEJ

Nr. 21. | Kraków, dnia 1 listopada 1918. | Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTR.: WOJENNA CENTRALA HANDLOWA, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 4

Zmiana Woj. Centrali handlowej na Polskie Towarzystwo handlowe.

Koniec wojny uczynił także zmianę Woj. Centr. Handl. jako b. aktualną. Sprawą tą zajęła się już Rada nadzorcza naszej instytucyi i powzięła stosowną uchwałę, która brzmi następująco:

Rada uchwala bezzwłoczne wprowadzenie kroków potrzebnych do założenia Polskiego Towarzystwa handlowego jako Tow. akc. z kapitałem udziałowym 10 milionów koron z możliwością automatyczną podniesienia kapitału do 20 milionów kor., z siedzibą w Krakowie, polecając Dyrekcyi, by wobec konieczności podyktowanej wyjątkowemi stosunkami, jak najszybciej działała w tym kierunku i by wspólnie z Komitetem wykonawczym przeprowadziła rokowania co do zorganizowania Komitetu założycielskiego i Syndykatu gwarancyjnego w ten sposób, by Polskie Towarzystwo handlowe bezzwłocznie do życia powołanem zostało. — Komitet założycielski zawiązał się z Banku krajowego, Banku przemysłowego i Wojennej Centrali handlowej i ogłosi w najbliższym czasie subskrypcyę.

U wrót nowej Polski.

Z powstaniem nowej niepodległej Polski, mamy opuścić trzy dotychczasowe domy więzienne, by wreszcie wybudować swój własny nowy gmach, któryby nas wszystkich mógł pomieścić.

Dzisiaj jeszcze radzą nasi politycy nad strukturą i objętością tego gmachu, sądzimy jednak, że wkrótce narady te zakończyć się muszą, bo gmach nie może być inny, jak tylko taki, by mógł wszystkich wygodnie pomieścić i by dla wszystkich nas we wspólnej Ojczyźnie odpowiednie miejsce się znalazło.

Przed nami zatem prawie bezpośrednio stoi wielkie zadanie zbudowania gmachu Ojczyźnie, do której to pracy prócz polityków zabrać się musimy wszyscy i musi nastąpić wspólne przeliczenie sił naszych i zasobów, którymi rozporządzamy na cele budowy tego gmachu.

Przy tem obliczeniu sił naszych i zasobów na pierwsze prawdopodobnie miejsce wypłynie to, co Polacy z pod zaboru austryackiego, zwanego dotąd Galicyą dla sprawy przyszłej Ojczyzny przygotowali i to będzie podwaliną i zrębem dla tej przyszłej budowy.

Galicya od lat 50 pracowała nad zebraniem publicznego majątku, któryby mógł z chwilą odzyskania wolności stanowić podstawę majątku Państwa Polskiego a nadto pracowała nad zorganizowaniem takich instytucyi publicznych, które w danej chwili dadzą się w całej Polsce rozprowadzić i urządzić.

Rząd krajowy t. j. Wydział krajowy oparty o Sejm krajowy i powstały z wyborów tego Sejmu, przez cały czas swego 50-letniego istnienia, zdawał sobie bardzo dobrze z tego sprawę, że jest na tej małej cząstce Polski zawiązkiem przyszłego rządu polskiego i dlatego zabiegał z jednej strony, by jak najwięcej agend państwowych zagarnąć w swoje ręce, z drugiej strony, by pod względem gospodarczym dla przyszłej Polski jak najwięcej zasobów przysporzyć.

I tak Wydział krajowy otrzymał i zorganizował szpitalnictwo ludowe, rolnicze i przemysłowe, koleje lokalne etc., i na wszystkich tych polach praca Wydziału krajowego była owocną. Wydział krajowy wybudował 11 linii kolei lokalnych o łącznej długości przeszło 500 klm. które to wszystkie linie kolejowe doskonale się rentują, bo niektóre z nich nawet do 20% dywidendy przynoszą, a zorganizowane w tym celu krajowe Biuro kolejowe wyszkoliło całe zastępy pierwszorzędnych polskich sił technicznych i taryfowych.

Pod względem szkół ludowych i ich uposażenia, Wydział krajowy wśród najcięższych warunków i przy bardzo ograniczonych środkach, zaczął usuwać prawie zupełnie analfabetyzm w Galicyi, a szkoły rolnicze utrzymywane przez Wydział krajowy czy to wyższe jak w Dublanach, czy średnie jak w Czernichowie i gdzieindziej, które stały otworem dla młodzieży polskiej ze wszystkich trzech zaborów, wychowały całe pokolenia tęgich rolników i dały znakomitą podstawę dzisiejszemu podniesieniu się roli i wydajności ziemi.

Największą jednak zasługą Wydziału krajowego są jego ciągłe starania o przysporzenie zasobów publicznych i funduszów krajowych i wprost mrówcza praca i oszczędność celem podniesienia tychże. Wydział krajowy zakłada Bank krajowy i z funduszów krajowych zasila pierwsze jego zasoby, z biegiem czasu zaś tenże Bank pod zapobiegliwem i umiejętnem kierownictwem swej Dyrekcyi i przy stałej współpracy Wydziału krajowego zbiera dziesiątki milionów swych rezerw, zakłada sieć filii po całym kraju i wychowuje setki swych urzędników z poczuciem pracy dla dobra publicznego i dlatego też Bank krajowy będzie obecnie dla przyszłego Banku Polskiego największem oparciem i podstawą.

Dalej Wydział krajowy w poczuciu, że kraj powinien wziąć inicyatywę w powstawaniu wielkiego rodzinnego przemysłu tworzy Bank Przemysłowy, który wprawdzie powstaje, jako Towarzystwo akcyjne, jednak Wydział krajowy zastrzegł sobie w nim wyżej połowy kapitał akcyjny, a wskutek tego zupełny wpływ i kierunek. Bank Przemysłowy za tem, który obecnie podnosi kapitał akcyjny na 50,000.000 koron z czego kraj ma podstawę i który posiada wyszkolone kierownictwo, z natury rzeczy przejmie całą politykę organizacyi przemysłu w Polsce.

Ostatnio zaś Wydział krajowy podejmie zorganizowanie handlu i przemienia Wojenną Centralę Handlową na Towarzystwo akcyjne jako Polskie Towarzystwo handlowe o kapitale początkowym 10 milionów koron, w którym to kapitale znowu będzie posiadał większość, a zatem zupełny wpływ na organizacyę handlu.

Wreszcie Wydział krajowy, jako jeden z ostatnich swoich czynów swej 50-letniej gospodarczej działalności i w poczuciu, że należy Państwu Polskiemu zapewnić granitową podstawę gospodarczego rozwoju, nabywa przeszło 700 klm. kwadr. terenów węglowych i równocześnie własnymi funduszami i funduszami swych instytucyi handlowych przystępuje do głębienia pierwszego szybu węglowego.

Na terenach tych może powstać przeszło 30 szybów węglowych o produkcyi zwyż 1,000.000 wagonów węgla kamiennego, tak, że fiscus polski dzięki temu królewskiemu darowi ze strony Wydziału krajowego zdobywa niezależność od zagranicy i podstawę rozwoju wszystkich fabryk, jak również możność prowadzenia polityki cen węgla w państwie, względnie przejścia do monopolu węglowego.

T. B.

Marszałek kraju Dr. Niezabitowski w polskich przedsiębiorstwach przem. zach. Gal.

W dniu 22-go października 1918 zwiedził Marszałek kraju Dr. Niezabitowski w budowie będącą pierwszą kopalnię na nabytych przez kraj terenach węglowych w Spytkowicach. Towarzyszyli inżynier Rierer dyrektor krajowych kopalń węglowych, tudzież Dr. Tadeusz Bednarski jako członek krajowego Komitetu węglowego.

Na miejscu udzielał wyjaśnień co do postępu robót kierownik pierwszej krajowej kopalni inż. Schmied. Tak roboty pogłębienia szybu, jak również budowy kotłowni i hali maszyn rozpoczęte na wiosnę r. b. postąpiły bardzo naprzód, mimo niesłychanie ciężkich obecnie warunków pracy.

Fabryka „Azot".

W pierwszych dniach października r. b. odbyło się ukonstytuowanie Towarzystwa akc. „Azot", wybierając Radę Nadzorczą, której pierwszem zadaniem będzie dokończenie budowy, obmyślanie pokrycia dalszych kosztów tejże budowy i puszczenie fabryki w ruch.

W dniu 23-go października r. b. zwiedził Marszałek kraju Ekso. Dr. Niezabitowski w Towarzystwie Prezydenta Dra Nowaka, Prof. Ossowskiego, dyrektorów Banku krajowego Dra Michalskiego i dyr. Armółowicza, Dra Tadeusza Bednarskiego dyrektora Wojennej Centrali handlowej, tudzież inżynierów zajętych przy budowie fabryki „Azot" na miejscu w Jaworznie.

Fabryka położona tu obok kopalni węgla „Sobieski" na Borach, tudzież jaworznickich kopalni węgla, przedstawia imponujące wrażenie — kotłownia, hala maszyn i elektrownia wykonane przez inż. Malinowskiego w żelazo-betonie uderzają swą lekkością i praktycznością.

Roboty budowlane będą w najbliższym czasie wykończone, poczem rozpocznie się montowanie kotłów i maszyn elektrycznych, tak, że o ile w najbliższym czasie wszystkie części składowe maszyn nadejdą, fabryka w ciągu 3-ch do 4-ch miesięcy będzie mogła być puszczoną w ruch. Informacyi szczegółowych tak co do budowy jak i przyszłej fabrykacyi udzielał dyrektor inż. Mrowiec.

Fabryka wozów gospodarczych.

Za inicyatywą szefa Sekcyi rolniczej w Urzędzie odbudowy Prof. Dra Nowaka powstała w Oświęcimiu tuż obok dworca kolejowego w budynkach dawnej fabryki wielka placówka przemysłowa, t. j. fabryka wozów i maszyn rolniczych.

Fabryka przy pomocy nowoczesnych maszyn wyrabia na razie wozy gospodarcze i ule, a w najbliższej przyszłości sieczkarnie i młocarnie i zatrudnia około 400 robotników.

W dniu 23-go października b. r. zwiedził fabrykę Marszałek krajowy Eksc. Dr. Niezabitowski, przyczem podniósł wielkie praktyczne znaczenie tejże fabryki dla rolnictwa w zniszczonych częściach Galicyi.

Objaśnień udzielał dyrektor fabryki inż. Dubieński.

Organizacya krajowych kopalni węglowych.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem rozporządzając we własnym zarządzie eksploatacyą terenów węglowych własnością kraju będących, postanowił dla akcyi tej stworzyć osobny Komitet t. z. węglowy.

Komitet ten jest organem doradczym Wydziału krajowego w sprawie budowy krajowych kopalń węgla i ich eksploatacyi.

Do Komitetu tego należą:

1. JE. Marszałek kraju jako przewodniczący,
2. Szef Dep. II. Wydziału krajowego, jako zastępca, oraz członkowie JWP.:
3. Dr. Bednarski Tadeusz, adwokat i dyrektor Woj. Centrali handlowej w Krakowie,
4. Dr. Benis Artur, c. k. Radca Dworu i adwokat w Krakowie,
5. Dr. Dąmbski Stanisław, Członek Wydziału krajowego we Lwowie,
6. Kiweluk Iwan, Członek Wydziału krajowego we Lwowie,
7. Dr. Michalski Jerzy, dyrektor Banku krajowego we Lwowie,
8. Schimitzek Antoni, Radca ces. i dyrektor kopalń w Sierszy ad Trzebinia,
9. Skoczylas Stanisław c. k. nadradca górniczy i kraj. referent spraw górniczych we Lwowie,
10. Dr. Szarski Marcin, dyrektor Banku przemysłowego, c. k. Radca Dworu we Lwowie,
11. Zakrzewski Ignacy, dyrektor Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie,
12. Zarański Jan, c. k. Radca Dworu i poseł do Rady państwa w Wiedniu.

Do zakresu działania komitetu węglowego należy udzielenie Wydziałowi krajowemu tak na jego żądanie, jak też z własnej inicyatywy swoich opinii i rad, czynienie uwag i wniosków, bądź to w drodze ustnej na posiedzeniach komitetu, bądź też w drodze pisemnej lub obiegowej we wszystkich sprawach tyczących się budowy i eksploatacyi krajowych kopalń węgla.

Komitet węglowy zbiera się na zaproszenie Marszałka krajowego we Lwowie, względnie w miejscu przez niego wyznaczonem, w miarę każdorazowej potrzeby, a co najmniej raz co pół roku.

Do kompletu obrad potrzebna jest obecność przewodniczącego i co najmniej pięciu członków komitetu.

Funkcye członków komitetu są bezpłatne. Okres funkcyjny komitetu trwa narazie 2 lata, t. j. do 31. grudnia 1920. Komitet ma jednak pełnić swe czynności aż do ukonstytuowania się komitetu w nowym składzie.

Członkowie Wydziału krajowego nie będący członkami komitetu węglowego, mają prawo uczestnictwa w jego obradach i brania udziału w dyskusyi z głosem doradczym.

Z grona komitetu węglowego powołuje Wydział krajowy komitet ściślejszy czyli wykonawczy. Komitet wykonawczy składa się z Szefa Dep. II. Dr. Władysława Jahla, jako przewodniczącego, Dr. Tadeusza Bednarskiego, jako jego zastępcy i Dr. Artura Benisa i Antoniego Schimitzka jako członków.

Do zakresu działania komitetu tego należy nadzór nad wszystkiemi czynnościami zarządu i decyzya we wszystkich sprawach nie należących zwyczajowo do zakresu działania dyrektora, a w szczególności:

a) uchwalenie i przedkładanie Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia przedłożonego przez dyrekcyę ogólnego corocznego zapotrzebowania pieniężnego (preliminarza) na cele budowy eksploatacyi kopalń.

b) badanie i zaopiniowanie Wydziałowi krajowemu corocznych przez dyrekcyę przedkładać się mających zamknięć rachunkowych,

c) uchwalanie w ramach ogólnej przez Wydział krajowy ustalonej rocznej dotacyi — kredytów na poszczególne prace i budowle do wysokości przez Wydział krajowy oznaczonej,

d) zatwierdzanie wniosków dyrektora przy zamówieniach w większych objektów i robót, oraz ważnych decyzyi, tyczących się budowy i zarządu przedsiębiorstwa,

e) wykonywanie kontroli nad czynnościami dyrekcyi po myśli umowy z dyrektorem,

f) przedstawianie Wydziałowi krajowemu na wniosek dyrektora propozycyi na mianowanie wyższych urzędników.

Siedzibą komitetu wykonawczego jest Kraków i z tego też względu w regule zwołuje tu komitet zastępca przewodniczącego Dr. Bednarski i on też w nim przewodniczy. Do kompletu potrzebna jest obecność przewodniczącego i co najmniej jednego członka. Komitet wykonawczy schodzi się z reguły w stałych odstępach czasu co najmniej raz na tydzień. W razie potrzeby może się zbierać i w innym terminie, a w każdym razie gdy tego Dyrekcya kopalń zażąda.

W sprawiedliwych może się odbyć posiedzenie komitetu i bez zaproszenia członków zamiejscowych. — O zapadłych w nieobecności szefa Dep. II. uchwałach należy go zawiadomić pisemnie przez przesłanie odpisu protokołu posiedzenia.

Marszałek krajowy ma prawo brania udziału we wszystkich posiedzeniach i czynnościach Komitetu wykonawczego.

To samo prawo przysługuje i referentowi górniczemu Wydziału krajowego p. Inż. górniczemu Skoczylasowi. Może on żądać każdego czasu wglądu we wszystkie czynności i akta Komitetu wykonawczego i Dyrekcyi; w posiedzeniach Komitetu wykonawczego bierze on atoli udział tylko z głosem doradczym. Komitet wykonawczy składa z swych czynności sprawozdanie Wydziałowi krajowemu co kwartał.

Czynności członka Komitetu wykonawczego są bezpłatne.

Okres funkcyjny Komitetu wykonawczego trwa na razie dwa lata t. j. do końca grudnia 1920 r. Komitet ma jednak pełnić swe czynności aż do ukonstytuowania się Komitetu w nowym składzie.

Uchwałą niniejszą zostaje równocześnie dotychczasowy Komitet założycielski jako wobec prowadzenia kopalń we własnym zarządzie nieaktualny — rozwiązanym.

Postulaty gospodarcze Polski.

W chwili obecnej, kiedy może już bliską jest chwila zwołania kongresu międzynarodowego, na którym Polska wystąpi z jaknajdalej sięgającemi atrybucyami Państwa Niepodległego i przed całym światem obwieści swe roszczenia natury politycznej i gospodarczej, należy już teraz przygotować dla nich grunt w opinii publicznej cudzoziemców oraz we własnym kraju. Nasze postulaty polityczne znalazły najbardziej wymowny wyraz w orędziu Rady Regencyjnej z dnia 7 października, w enuncyacyach członków Rady Miejskiej w Warszawie z d. 11 b. m., Koła Polskiego w Wiedniu i t. d. Postulaty gospodarcze nie zostały jeszcze przez nasze władze naczelne dostatecznie sprecyzowane i o zamierzeniach w tym kierunku opinii publicznej dotychczas nic jeszcze nie wiadomo. Na ujęcie w syntetyczną całość naszych postulatów gospodarczych zdobyła się jedynie Rada Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie i z powodu rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim przygotowała obszerny memoryał, zatytułowany: „Zasadnicze Postulaty gospodarcze polskie dla rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim", który został rozesłany przedstawicielom Rządu Polskiego i instytucyom społecznym. Jak wiadomo, przedstawiciele Polski do stołu obrad nie byli dopuszczeni i postulatów tych wyłuszczyć nie mogli. W chwili obecnej nie straciły one na aktualności i wciąż jeszcze stanowić mogą podstawę do rzeczowej dyskusyi. We wspomnianym memoryale przedewszystkiem położono nacisk na zupełną samodzielność gospodarczą Polski w zawieraniu umów handlowych z państwami ościennemi wobec projektów unii celnej z tymi państwami zajęto stanowisko negatywne. Według opinii memoryału unia taka:

a) krępowałaby samodzielność polityki gospodarczej Państwa Polskiego,

b) narzucałaby mu udział rządów obcych w administracyi celnej,

c) wprowadzałaby skomplikowany moment rozrachunków międzypaństwowych z tytułu dochodów celnych,

d) w szczególności unia celna z Rosyą opóźniłaby przystosowanie przemysłu polskiego do wyjścia na rynki światowe, utrzymując przemysł sztucznie w warunkach drogich surowców,

e) unia celna z państwami zachodnimi udaremniłaby podźwignięcie przemysłu po wojnie, zalewając nasz rynek wyrobami państw centralnych i powodując w rezultacie upadek ekonomiczny kraju i masową emigracyę ludności.

Rozróżnia się dwa okresy: wstępny — do czasu zawarcia pokoju powszechnego i przejściowy — przez 10 lat po zawarciu pokoju powszechnego. W pierwszym okresie chodziłoby głównie o zapewnienie surowców, środków żywności i materyałów, potrzebnych do odbudowy oraz o zapobieżenie zalewowi przez towary niemieckie. Z tych względów postulatem na pierwszy okres jest: z Rosyą — wymiana bezcłowa, z Niemcami i Austro-Węgrami wymiana na podstawie ich przedwojennych konwencyi handlowych. Państwo Polskie może się tylko zastrzedz, iż może a) zakazywać przywozu pewnych towarów i b) zniżać lub znosić stawki celne od towarów obcych, potrzebnych do odbudowy.

W drugim okresie głównie chodziłoby o odbudowę przemysłu krajowego, a jednym z środków do podźwignięcia jego byłoby zachowanie na czas przejściowy ulgowych stosunków wymienionych z Rosyą, która przed wojną była dla Polski poważnem źródłem zakupu surowców i głównym rynkiem zbytu. W dalszym ciągu znajdujemy w memoryale propozycyę wzajemnego uprzywilejowania (na okres dziesięcioletni) między Polską i Rosyą, które powinno się wyrazić:

1) w bezcłowym wywozie z Rosyi do Polski surowców, które przerabiał przemysł polski przed wojną,

2) w przywozie z Polski do Rosyi wyrobów przemysłowych za pobraniem jedynie cła równawczego, kompensującego różnicę stawek celnych od materyałów surowych w wymienionych państwach;

3) w zastosowaniu, na żądanie Rosyi, tychże zasad względem przywożonych z Rosyi do Polski wyrobów, ewentualnie — względem wywożonych z Polski do Rosyi surowców.

Poza sformułem stanowiska przemysłu w sprawie przyszłych traktatów handlowych, memoryał zajmuje się kwestyą likwidacyi stanu okupacyi po zawarciu traktatu pokojowego oraz zagadnieniem indemnizacyi strat wojennych. Wreszcie „Postulaty" zawierają szereg tez wytycznych w dziedzinie komunikacyi.

Wyżej przedstawione postulaty gospodarcze dotyczą głównie przyszłych stosunków handlowych polsko-rosyjskich. W sprawie przyszłych stosunków gospodarczych Polski z państwami centralnemi znajdujemy tylko wzmiankę, iż unia celna z niemi nie jest wskazana. Jakie stanowisko Rząd nasz zajmie przy ustalaniu przyszłych stosunków gospodarczych z innemi państwami obecnie jeszcze nie wiemy nic. Wobec koniunktur politycznych, jakie teraz się wytworzyły, sprawa naszych przyszłych traktatów handlowych będzie wymagała nowego zupełnie oświetlenia. Sądzimy jednak, iż wskazania, zawarte w memoryale Tow. Przemysłowców i oparte na racyonalnem zrozumieniu naszych interesów gospodarczych, w odpowiedniej chwili będą pilnie zbadane przez nasze czynniki rządowe i wzięte pod uwagę przy uchwalaniu postulatów gospodarczych, przeznaczonych na niedaleki już kongres międzynarodowy.

Leon Pączewski.

Towarzystwa akc. w Król. Polskiem.

(Warszawa).

Kiedy w Europie Zachodniej instytucye akcyjne znane już były w w. XVI i do największego rozkwitu doszły we Włoszech, Anglii, Niemczech i Holandyi, (szczególnie tow. handlu zamorskiego i banki) w Polsce jedynem przedsiębiorstwem, opartem na akcyjności, była kompania manufaktur wełnianych, zawiązana w r. 1766 za panowania Stanisława Augusta. Inne kompanie, jak tabaczna i teatralna, choć pierwsza wydała akcye, nie były w ścisłym tego słowa znaczeniu kompaniami akcyjnemi. Na ogół spółki handlowe i nawet cywilne, jak twierdzi jeden z najwybitniejszych u nas znawców prawa akcyjnego mec. Józef Kaczkowski (Zasady prawa akcyjnego. Warszawa 1918. str. 59 i nast.) prawodawstwu polskiemu obce były. W czasach nowszych, w czasach koncentracyi kapitałów, tow. akcyjne zaczęły w Król. Polskiem powstawać w r. 1870. W r. 1885 liczono ich już 64 (mianowicie: kilkanaście cukrowni, 2 górnicze, 2 dla fabrykacyi stali, szereg tow. akc. tkackich i mechanicznych, 1 tow. ubezpieczeń, kilka banków i t. p.). W rok później w granicach Królestwa istnieje 69 towarzystw, w r. 1897 — 118, w r. 1898/9 przybywa 36 nowych tow., w r. 1901/2 liczba ich sięga 162, a w dziesięć lat później, w r. 1912 — 196. Mowa tu tylko o tow. przemysłowych. Rozporządzały one kapitałem w sumie 548.5 mil. rb., z czego 308 mil. wypadało na kapitał akcyjny. Wypłacono akcyonaryuszom 21 mil. rb dywidendy, czyli 6,8% w stosunku do kapitału akcyjnego. Straty pozostałe z dawnych lat, wynosiły 2,5 mil. rb. Najwięcej tow. akc. (49; i największy kapitał (114 mil. rb.) wykazuje gałąź włóknicza. Na jedno przedsiębiorstwo w tej gałęzi wypada przeciętnie 2,3 mil. rb. kapitału akcyjnego. Drugie miejsce zajmuje przemysł metalowy (39 przedsiębiorstw i 60 mil. kapitału akc.), trzecie — przemysł spożywczy (36 tow. i 32 mil. kapitału akc.), czwarte — przemysł chemiczny: liczy 22 tow. akc., posiadających $14^1/_2$ mil. kapit. zakład., dalej przemysł mineralny, (13 tow. akc. i 8 mil. kapit. zakład.), papierniczy, (9 tow. z kapitałem zakład. $7^1/_2$ mil. rb.), drzewny (6 tow. z kapit. $3^1/_2$ mil.), elektryczny (6 tow. i 19 mil. kapit. akc.), wreszcie 4 towarzystwa akc. komunikacyi z kapit. 6,7 mil. rb. Oddzielnie wspomnieć należy o przemyśle górniczym, gdzie widzimy największą koncentracyę kapitałów, gdyż 10 tow. akc. w tym przemyśle rozporządza kapitałem akcyjnym, wynoszącym 40,5 mil. rb.

Do najbogatszych i najstarszych tow. akc. należą: cukrownie Czersk, (kapit. akc. — 800 tys. rb., dywidenda — 48%), Częstocice (kapit. 1 mil., dywid. — 140%), Józefów (kapit. 1.350 tys., dywid. — 189) Leśmierz (kapit. 1.200 tys., dywid. — 144), Ciechanów (kapit. — 1.125 tys., dywid. — 56. (Istnieje od r. 1912), Lublin (2.160 tys., dywid. — 140), Warsz. Tow. Akc. Fabryk. Cukrow. (6.500 tys. kapit. akc. i 585% dywidenda), browar: Haberbusch i Schiek (kapit. akc. — 1.500 tys. rb., dywid. — 180) fabryki cementu: Firlej (kap. — 1750, dyw. — 130), Wysoka (kap. — 1200, dyw. — 120), fabryki mebli: Wojciechów (kap. akc. 550, dyw. — 22), garbarnia: Temler i Szwede (kap. — 1 mil, dywid. 70%), kopalnie węgla: Czeladź (kapit. — 5,6 mil. — dyw. 878%), Francusko-Włoskie Tow. (kapit. —3,6 mil., dyw. — 675) Grodzieckie Tow. (kapit. — 3,5 mil., dyw. — 350), Hr. Renard (kap. — 8,4 mil., dyw. — 400 mil.), Tow. akc. Sosnowickie (kap. 9,7 mil., dyw. — 1.170), przemysł metalowy: Huta Bankowa (7,4 mil. — 835%), Strachowice (2,250 tys. — 180%), Lilpop, Ran, Loewenstein (4 mil. — 200%). B. Hantke (5 mil. — 500%), Rudzki i Ska (4 mil. — 267%), Fitzner i Gamper (4,9 mil.), przemysł włóknisty: Ludwik Geyer (3,750 tys. — 375%), L. Grohman (5 mil. — 250%), J. K. Poznański (10 mil. — 200%), K. Scheibler (9 mil. — 450%), Widzewska Manufaktura, (6 mil. — 420%), Zawiercie (3,375 tys. — 202%), Zyrardów (9 mil. — 720%), La Czenstochovienne (4,6 mil. — 307%), papiernie. Mirkowska fabr. (1,500 tys. — 75%), Saenger Rob. (1,500 tys. — 150%), Steinhagen, Wehr i Ska (1500 tys. — 210%), przemysł chemiczny: Elektryczność (1.200 tys. — 120%), Kalle & Co (650 tys. — 65%), Łowickie tow. przetworów chemicznych i nawozów sztucznych (1 mil. — 60%), Radocha (700 tys. — 56%), Strem (1325 tys. — 86%), dalej: Kompania Elektryczności m. Warszawy (3,562 tys. — 300%), Szwedzkie tow. telefonów: Cedergren (2.326 tys. — 186%), Niemieckie Kontynentalne Tow. w Dessau, Oddział w Warszawie (12.331 tys. — 1.356 %), Tow. Akc. Warsz. podjazdowych dróg żelazn. (2.907 tys. — 145 %) Tow. Akc. budowy i eksploatacyi podj. dróg żel. w Król. Polskiem (1 mil. — 60%), Łódzkich elektr. dr. podjazd. Tow. Akc. (2 mil. — 330%), Łódzkich kolejek elektr. Tow. Akc. (875 — 105%). Z większych handlowyc Tow. Akc. wymienić należy firmy: Ł. J. Borkowski (1.500 tys. — 225%); Warn Tow. Akc. Handlu Towarami Aptecz. (1 mil. — 90%). Mówiąc o tow. akcyjnych, nie można pominąć banków, z których najstarszym i najbogatszym jest Bank Handlowy. Został założony w r. 1870 z kapit. zakł. 6 mil. rb., a obecnie kapitał zakł. jego wynosi 20 mil. rb. Jak widzimy jest to najbogatsze tow. akc. z pośród istniejących w Królestwie. Bank Dyskontowy Warszawski, założony w r. 1871, obecnie posiada kapitał zakł. 10 mil. rb. i zapasowy 5 mil. Bank Handlowy w Łodzi, założony w r. 1872, dysponuje kapit. zakł. 10 mil. i zapas. 5 mil., Bank Kupiecki Łódzki, istniejący od r. 1897, posiada kapit. zakł. — 5 mil. i zapas. 604 tys., wymienimy jeszcze: Bank Przemysłowy Warsz. istniejący od r. 1911 (kapit. zakł. 3 mil.), Bank dla Handlu i Przemysłu, założony w r. 1910 (kapit. zakł. 1 mil.), Bank Tow. Spółdz., założ. w r. 1910 (kapit. zakł. — 2 mil. rb.), Bank Zachodni, istniejący jako tow. akc. od r. 1913 (kapit. zakł. $7^1/_2$ mil.), Bank Handlowy W. Landau, jako tow. akc. istniejący od r. 1914 (kapit. zakł. — 5 mil.), wreszcie Bank Ziemiański, założony w r. 1916 z kapit. zakł. 3 mil. rb.

Ogółem w r. 1912 było w Król. Polskiem 196 tow. akc. przemysłowych, z kapit. akc. 308 mil. rb, banków akcyjnych było 9 z kapit. zakł. 63 mil. i 3 tow. akc. handlowe z kapit. 3 mil. rb. Razem 208 tow. akc. z kapit. 474 mil. rb. W Niemczech natomiast w r. 1913 było 5486 tow. akc. z kapit. zakł. 17.357 mil. mk. U nas na jedno tow. akc. wypadało przeciętnie 2,27 mil. rb., w Niemczech — 3,1 mil. mk., z czego wynika, iż u nas na jedno tow. akc. wypadał większy kapitał akc. (przyjmując 100 rb. za 216 mk.), niż w Niemczech. Tłomaczy to się tem, iż w Niemczech bardzo licznie były reprezentowane tow. akc. z niewielkim kapitałem zakładowym (towarzystw akc. i tow. komandytowych na akcye z kapit. zakł. powyżej 10 mil. mk. było wszystkiego 229), u nas natomiast przeważnie przystępowano do zakładania tow. akc. z większymi kapitałami (przeważnie od $^1/_2$ mil. rb.). Jakkolwiek liczba tow. akc. przed wojną zwiększała się z roku na rok, to jednak wzrost nie był dostateczny i rozwój nieodbywał się w tym tempie niezbyt szybkim. W r. 1912/13 powstało wszystkiego 26 tow. akc., natomiast w r. 1898/99 — 36 nowych tow., od r. 1886 do 1897 liczba tow. zwiększyła się o 49, zaś od r. 1902 do 1912 tylko o 35. Kapitał polski stronił od przedsiębiorstw akcyjnych, szukał chętniej lokaty w bankach zagranicznych. Natomiast coraz bardziej rozwielmożniał się u nas kapitał obcy, obejmując pod swoje władztwo coraz więcej przedsiębiorstw i coraz mocniej utrwalając się

na gruncie naszym. Obecnie niema prawie gałęzi w przemyśle naszym, do której by nie przeniknął kapitał obcy. Więc: elektrownia w Warszawie, gazownie w Warszawie, Kaliszu, Piotrkowie i Tomaszowie, akcye drogi Fabryczno-Łódzkiej, Tow. kolejek parowych i wązkotorowych i „Parowóz", Zakłady Ostrowieckie, Hantke, Milowice, Puszkin, Bodzechów, Tow. Sosnowickie (przemysł żelazny), wszystkie niemal kopalnie węgla, przemysł włókienniczy, cały handel rudą żelazną, wywożoną do Niemiec i t. d. Jakkolwiek i po wojnie będziemy musieli korzystać z kapitałów obcych, to jednak niezawodnie kapitały polskie będą bardziej się angażowały w przedsiębiorstwach akcyjnych. Już teraz, mimo warunków w wysokim stopniu niepomyślnych dla inicyatywy handlowo-przemysłowej, jesteśmy świadkami powstawania coraz to nowych tow. akc., powoływanych do życia przez Polaków i przy pomocy wyłącznie kapitałów polskich. Musimy sobie uświadomić, że tow. akc. rozbudzą u nas zmysł przedsiębiorczy i inicyatywę, stworzą żelazną organizacyę w naszym przemyśle, wreszcie przyczynią się do powstania wielkiego przemysłu polskiego. Dlatego miejmy nadzieję, iż w Polsce Niepodległej i Zjednoczonej, kiedy będziemy mieli możność przejawienia wszystkich zasobów naszej energii oraz inicyatywy, rozwój tow. akc. będzie jaknajgorliwiej popierany zarówno przez czynniki rządowe, jak i społeczeństwo i znajdzie należytą opiekę w naszym ustawodawstwie.

L. P.

O potrzebie reform na giełdzie warszawskiej.

Ciekawe uwagi na temat różnych braków Giełdy Warszawskiej spotykamy w „Godzinie Polski", które uważamy za wskazane powtórzyć również w naszym organie. Czytamy tam, co następuje:

O reformach na giełdzie warszawskiej nic dotąd nie słychać. Jeszcze wciąż pracują tak zwane „prywatne" zebrania giełdowe, które mają to do siebie, iż nie dopuszczają osób „prywatnych" ani przedstawicieli prasy, widocznie wstydzą się swojej kulisy, operacyj rublowych i form zaśniedziałych notowań „żądano" — „płacono", choć już giełdy zagraniczne zarzuciły tak notowane cedułу, dające tylko pole dla wyzysku publiczności.

Rozumiemy, iż w początkach wojny było wskazanem zamknięcie giełd, chociażby ze względu na olbrzymi spadek walorów i brak wszelkich podstaw do oryentacyi i konjuktur. ale teraz przeciwnie, należy dążyć do ujawnienia wszelkich tranzakcyi, szczególniej notowań walorów przemysłowych, których kupno i sprzedaż odbywa się po cichu. Szeroka publiczność chce wiedzieć jak stoją na giełdzie naszej Lilpopy, Rudzki, Starachowice. Wulkan, Warsz. Tow. kopalń węgla, Warsz. T-wa fabr. cukru. akcye cementowe i t. d. i t. d. Wszak w Berlinie na jesieni r. 1917 minister dla handlu i przemysłu widział się zmuszonym pozwolić na notowania walorów dywidendowych niemieckich i neutralnych. Zarząd giełdy berlińskiej jest obecnie zdania, iż wszelkie przepisy ograniczające ustać powinny, a to dla przeciwdziałania podziemnej szerokiej spekulacyi. Kursy papierów wartościowych krajowych muszą być jawne nie tajne by szeroka publiczność wiedziała co jest warte to, co posiada... Giełda też warszawska a nie kto inny obecnie powinna od czasu do czasu też ogłaszać kursy walorów rosyjskich, więcej w Polsce rozpowszechnionych, połączywszy się z giełdami w Petersburgu. Moskwie, Kijowie i Odesie...

Jest coś tragicznego wprost w tej archaicznej kulturze i przedpotopowych zwyczajach naszej giełdy warszawskiej, na czele której wszak stoją ludzie inteligentni i zupełnie świadomi ekonomicznych potrzeb kraju i ludności... Nie widać wcale ręki kierowniczej ani pracy całego składu członków Komitetu Giełdowego, którzy wszak nietylko dla honoru mandaty przyjęli... Zamierzenia giełdy warszawskiej na przyszłość powinny być wyraźnie społeczeństwu znane, bo giełda nie istnieje dla siebie i przez siebie, tylko dla publiczności, która chce wiedzieć, czy ktokolwiek interesuje się teraz nietylko dewizami rubli i koron i papierami hipotecznymi ale i walorami dywidendowymi i jak wysokie są tranzakcye.

Giełda berlińska projektuje podawanie ilości i sumy obrotów w każdym dniu na poszczególne wartości. Byłoby to i u nas koniecznem dla dowiedzenia się jakie zainteresowanie wywołał dany papier lub dana waluta i czy nie są jakieś notowane kursy rezultatem jednej tranzakcyi dwóch zainteresowanych osób dla wyzysku osoby trzeciej lub nawet całej publiczności.

Komitet Giełdowy warszawski powinien nareszcie zerwać z zasadą laissefairyzmu, za dużo ma bowiem odpowiedzialności i obowiązków wobec społeczeństwa.

Dział aprowizacyjny i rolniczy

Nowe cukrownie w Polsce.

(zc.) Według najnowszych wiadomości mają rozpocząć działalność w granicach okupacyi austro-węgierskiej cztery nowe cukrownie, co przyczyni się do wydatnego pomnożenia produkcyi cukru. Podczas ostatniej kampanii cukrowej pracowało w granicach okupacyi austryackiej siedm cukrowni. Przed wojną wynosiła ilość cukrowni, czynnych w tej części Królestwa Polskiego dwadzieścia; ogólna suma produkcyi ich dochodziła do 8000 wagonów cukru rocznie.

Warszawskie Towarzystwo akc. czyszczenia i sprzedaży spirytusu.

(m. b.) Towarzystwo to posiada dwa przedsiębiorstwa w Warszawie, dwie filie w Libawie i w Odesie i zastępstwo w Moskwie. Stosunki wojenne w Polsce i przewrót polityczny w Rosyi wpłynęły bardzo niekorzystnie na działalność Towarzystwa.

Wedle sprawozdania za 32 rok istnienia Towarzystwa, tj. za czas od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 wynosiły dochody 1,94 mil. marek, wydatki 1,74 mil. m. Pozostało 195.467 m. nadwyżki. Odpisano 188.826 m. jako stratę na kursie papierów rosyjskich, czystego zysku zostało 6.641 m. Sumę tę przeniesiono wraz z przeniesioną przeszłoroczną (razem 128.733) na nowy rachunek.

Gorzelnie w Królestwie.

(z. c.) Przed wojną było w Królestwie 506 gorzelni czynnych; znaczna część ich zniszczała z powodu wydarzeń wojennych, zwłaszcza podczas odwrotu Rosyan w roku 1915. Okres pracy w gorzelniach trwa od października do początku kwietnia. W ostatniej kampanii przed wojną uzyskano w gorzelniach w Królestwie 762.600 hl. 90%-wego spirytusu (cała produkcya rosyjska wynosiła 6,568.200 hl.). Większa część produkcyi została użytą w kraju. Ceny ustanawiał zarząd rosyjskiego monopolu spirytusowego. W roku 1912/13 płacono za 40%-towy spirytus przeciętnie 10.16 m. za hl., w roku 1913/14 11.55 m.

Plantacye ziół lekarskich.

(m. b.) Jak donosi „Kupiec" zamierza towarzystwo uprawy roślin lekarskich „Planta", które przed wojną posiadało pod Warszawą plantacye ziół rozpocząć znowu swą działalność i złączyć się z podobnem towarzystwem w Galicyi, istniejącem pod nazwą „Nasze zioła". Obie te organizacye chcą zastosować produkcyę ziół do wymagań obecnej chwili, pomyślnej dla tej gałęzi. Do hodowli ziół lekarskich przyczynił się dużo Wydział Sanitarny gener.-guber. lubelskiego. Przy jego poparciu wznowiono uprawę plantacyi mięty w okolicach Krasnegostawu, Lublina, Tarnogóry i Opoczna. W okupacyi austryackiej zorganizowano zbieranie ziół leczniczych przez szkoły miejskie, które dostarczyły Wydziałowi Sanitarnemu w zeszłym roku do 10 cetnarów ziół lekarskich, dziko rosnących.

Z GALICYJSKIEJ SPÓŁKI ZBYTU BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ „PECUS" WE LWOWIE

Z OBROTU BYDŁEM.

Henryk Potworowski (Lwów). (C. d.)

Chów owiec w krajach Europy.

Odbiorcą głównym w stosunku do Niemiec, Anglii i Francyi, minimalnych w Austryi, wyprodukowanych ilości owiec był przed wojną targ wiedeński. Daty statystyczne prowadzone w St. Marz wykazują, że spędzono tamże:

	w latach: 1907	1908	1909	1910	1911
sztuk owiec:	77.777	100.513	92.329	68.054	28.478
z tych zakupiono dla Wiednia:	17.455	18.832	18.038	16.433	11.144
dla miast poza Wiedniem:	60.322	81.681	74.291	51.621	17.332

Na obszarze wszystkich krajów w skład monarchii austryckiej wchodzących zabito:

w r.	1911	1912	1913
owiec i jagniąt	197.310	229.975	242.398
świń	1.453.217	1.730.639	1.548.263
bydła rogatego i cieląt	1.094.267	1.109.899	1.126.880

Z zestawień tych widocznem jest, jak minimalną w stosunku do świń i do bydła rogatego była konsumcya mięsa baraniego. Na półtora miliona świń i przeszło milion bydła rogatego trochę więcej jak 200.000 owiec — to przecież znikomo mało. Inaczej wyglądałby stan bydła rogatego w Monarchii a przedewszystkiem w Galicyi, gdyby chów owiec przed wojną był bardziej rozpowszechniony i obszary pastwisk o dziesiątkach tysięcy morgów albo odłogiem leżące albo niedostateczną karmę dla bydła rogatego dające były przez owe owce wyzyskane! Jednym z powodów stosunkowo dobrego obecnie stanu bydła na Węgrzech jest bezsprzecznie ten, że było można zapotrzebowanie mięsa częściowo kryć mięsem baraniem zastępując niem mięso wołowe. A można to było na Węgrzech przeprowadzić gdyż stan owiec tamże wynosił w r. 1911 7 milionów sztuk (w r. 1851— 10 milionów, w r. 1905 6 milionów), gdy tymczasem w Austryi było w r. 1910 tylko 2.4 milionów w r. 1900 2.6 milionów).

Jak znaczną była nadwyżka w konsumcyi na Węgrzech w stosunku do zapotrzebowania mięsa baraniego wskazuje wysyłka owiec na rzeź przeznaczonych na targ Wiedeński w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu r. 1917. I tak w miesiącu lipcu 1917 było na targu w St. Marx 10.091 sztuk, w sierpniu 6.844, w wrześniu 7.257, Razem 24.192, z czego z Węgier i Chorwacyi 17.000 sztuk. A chyba znając wielkoduszność Węgier w chętnem pokrywaniu zapotrzebowania żywnościowego Austryi przypuścić można, że niechęć ulżenia jej w aprowizacyi, lecz z nadmiaru u siebie produkcyi na eksport tych ilości owiec Węgrzy zezwolili. Nie zaprzeczam, że skutkiem pewnych uprzedzeń do mięsa baraniego i nieumiejętnego tegoż przygotowania specyalnie w Wiedniu i Galicyi będzie trzeba przesąd ten zwalczać, nim się ludność do konsumcyi tegoż mięsa przyzwyczai. Bezsprzecznie przyczynił się także do tego ogólnie zły gatunek produkowanego mięsa baraniego. Znaną jest rzeczą, że w czasach pokojowych mięso baranie dla pierwszorzędnych restauracyi wiedeńskich sprowadzano przeważnie z Niemiec głównie z Hannoweru — skutkiem zupełnego braku tegoż na targu wiedeńskim. Ogólnie biorąc celem głównym hodowli owiec mięsnych w Galicyi będzie jednakże tak nią pokierować, ażeby mięso baranie było niedrogie, mogące z łatwością z mięsem wołowem konkurować, ażeby dla najszerszych warstw ludności mogło być dostępne. W czasach kiedy, jak powyżej zaznaczyłem w Poznańskiem i Królestwie chów owiec cienkowełnistych był bardzo rozpowszechniony i kiedy wełna przedstawiała główny dochód, mięso baranie było skutkiem nizkiej ceny przystępnem dla najszerszych warstw robotniczych tak wiejskich jak i miejskich. Nie wyklucza to produkcyi w gospodarstwach fabrycznych intenzywnie prowadzonych produkcyę mięsa przedniej jakości, które w większych miastach zawsze będzie miało znaczny popyt. Podałem już w innem miejscu ceny mięsa baraniego przed wojną i w czasie wojny w Wiedniu.

Za 1 kg. płacono:

W roku 1914 przed wybuchem wojny: ens gros 50—140 h: en détail 100—260.

W roku 1914 po wybuchu wojny: en gros 84—144 h, en détail 100—280 h.

W roku 1915: en gros 160—400 h: en détail 300—540 h.

W roku 1916: en gros 400—500 h; en détail 680—700 h.

Z tych zestawień wynika jak wielkie są różnice w cenach w stosunku do jakości tegoż. Cena za mięso najprzedniejszej jakości jest trzy razy wyższą jak za mięso najniższej jakości. Cena za towar żywy obraca się stosunkowo do jego jakości w tych samych granicach i tak płacono w Wiedniu w roku 1917 za 1 kg. żywej wagi:

w miesiącu lipcu K 3.00—5,20, sierpniu 3,00—5,80; wrześniu 2,50—5,50.

W tym samym czasie za 1 kg. owiec w stanie zabitym, w miesiącu lipcu:

w miesiącu	Prima	Secunda	Tertia
w lipcu:	9.00—9.50	7.50—8.80	3.40—7.00
w sierpniu:	9.00—9.960	6.00—8.50	3.30—7.00
we wrześniu:	8.00—9.60	6.00—8.60	2.00—5.80

Prócz wełny, mięsa i mleka mamy jeszcze z owcy runa owcze, które w braku innych futer do niebywałych cen obecnie dochodzą. I ten produkt z owiec zarzniętych przedstawia wielką wartość. Zorganizowanie handlu skór owczych — dostawa tychże odpowiednim fabrykom i spreparowanie ich jako głównego materyału dla kuśnierzy krajowych, skierowanie nadmiaru produkcyi w formie gotowego materyału za granicą to zadanie, które miarodajne czynniki podjąć powinny równocześnie z rozwojem owczarstwa na szerszą skalę w kraju.

Zapoczątkowanie takiej akcyi w Galicyi już mamy. Spółka kuśnierska w Tyśmienicy subwencyonowana i kontrolowana przez Wydział krajowy rozwijała się przed wojną normalnie. Wątpić nie można, że z rozwojem owczarstwa w kraju więcej takich spółek powstanie, które w wielki, kraj cały obejmujący Związek złączone, z biegiem czasu ulepszane i rozszerzane zadaniu temu sprostają.

Mówiąc o skórkach owczych wspomnę jeszcze o rasie specyalnej owiec, o karakułach, (Arabi), z których mamy najdroższe futra owcze t. zw. perskie baranki. Chów owiec tej rasy jest głównie w stepach południowej Rosyi w Bacharze i Chiwie rozpowszechniony. Chcąc otrzymać skórkę wartościową musi być jagnię już w drugim a najwyżej w trzecim tygodniu życia zabite — zaraz po urodzeniu zaszywa się je w płótno, ażeby wełna nabrała spoistości i ażeby naturalną ondulacyę włosa utrzymać. Chów ten owiec propagował i propaguje w Austryi prof. Adametz. Lat temu kilkanaście Towarzystwo rolnicze sprowadziło w kilku transportach owce takie z południowej Rosyi. Między innymi chów karakułów prowadził przez lat 8 w mniejszej ilości (50 matek) p. Kazimierz Przybysławski w Uniżu. Skórki ściągnięte z jagniąt posyłał do Lipska i tam je preparowano. Tak gotowe już do użytku skórki nabywali kuśnierze kra-

jowi przeważnie lwowscy po cenach nie wiele niższych, jak wówczas płacono za skórki importowane z Rosyi. W roku 1912 skutkiem wielkiej wilgoci przez całe lato panującej zapadło prawie całe stado na motylicę i wyginęło, i chowu dalszego zaniechać było trzeba. Mimo to, jak twierdzi p. Przybysławski, dochód z tych skórek w ciągu tych kilku lat był tak znaczny, że kapitał na zakupno matek i koszta ich utrzymania nietylko w całości został mu zwrócony — ale i znaczny czysty dochód odrzucił. D. n.

Obrót handlowy Gal. Spółki zbytu bydła w miesiącu wrześniu b. r.

W miesiącu wrześniu odbyły się spędy, na których zakupiono: Bydła rogatego 7,545 sztuk, cieląt 734, świń 1,017, razem 9,306.

Z tych oddano wojskowości: bydła 3,251 sztuk, cieląt 15, świń 23, razem 3,289.

ludności cywilnej (Lwów, Kraków i Zagłębie węglowe): bydła 4,294, cieląt 729, świń 994, razem 6017 sztuk. Ogółem j. w. 9306 sztuk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Brak bydła i mięsa.

(m. b.) Ogólnie daje się obecnie odczuwać brak bydła zdatnego do wyżywienia ludności. Uderza przytem zmieniony stosunek w stanie bydła i tak widać na ogół w stajniach tylko zupełnie młode bydło (od 1 roku do 1½) kilka krów mlecznych i materyał pociągowy tj. woły. Bydło zdatne do odstawy, które pierwej musiało liczyć 3 do 4 lat i wzwyż znikło i wogóle nie widać zupełnie bydła między 1 a 4-tym rokiem. Zwłaszcza uderza brak jałówek i buhaji dla celów hodowlanych.

Zresztą nietylko ilość młodego bydła, lecz wogóle stan bydła zmniejszył się w stosunku do czasów pokojowych zastraszająco.

Ponieważ odstawiane mięso jest bardzo młode, potrzeba go dużo na ilość i wskutek tego przepisany kontyngent nie zmniejsza się. Przymusowe odstawianie młodego bydła jest bardzo szkodliwe dla gospodarstwa rolnego konsumentom zaś nie wiele pożytku przynosi, bo wydatność takich zwierząt jest bardzo mała. To też wszędzie na wsi nawołują do szczędzenia mięsa wołowego. Mięso dla konsumentów cywilnych jest już bardzo ograniczone i tu już istotnie nie można dalszych oszczędności zaprowadzać. Koniec wojny robi nadzieje, iż stosunki i na tem polu się zmienią na lepsze. Zależy to od najrychlejszego zaprowadzenia normalnych stosunków.

Obrót bydłem rzeźnem na targowicy miejskiej w Krakowie.

W czasie od 5/10 do 12/10 1918 wynosił spęd bydła przeznaczonego na konsumcyę ludności cywilnej 586 sztuk bydła i 128 cieląt.

Płacono loco Kraków za 100 kg. żywej wagi: buhaje: 1 klasy 328—403 kor., 2 klasy 278—328 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor., woły: 1 klasy 418—448 kor., 2 klasy 338—388 kor., 3 klasy 308—348 kor., 4 klasy 178 kor.; krowy: 1 klasy 328—368 kor., 2 klasy 283—333 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor.; jałówki: 1 klasy 323—338 kor., 2 klasy 308—328 kor., 3 klasy 268—313 kor., 4 klasy 188 kor.; cielęta 185—345 kor.

W czasie od 19/X do 26/X wynosił spęd bydła przeznaczonego na konsumcyę ludności cywilnej 605 sztuk bydła i 164 cieląt.

Płacono loco Kraków za 100 kg. żywej wagi: buhaje 1 klasy 328—408 kor., 2 klasy 278—328 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor., woły: 1 klasy 383—418 kor., 2 klasy 338—368 kor., 3 klasy 308—348 kor., 4 klasy 178 kor.; krowy: 1 klasy 328—368 kor., 2 klasy 283—333 kor., 3 klasy 258—288 kor., 4 klasy 178 kor.; jałówki: 1 klasy 323—388 kor., 2 klasy 308—328 kor., 3 klasy 268—313 kor., 4 klasy 188 kor.; cielęta 185—345 kor.

DZIAŁ WĘGLOWY.

Z okręgów węglowych w Austryi.

(Z. C.) Rynek węglowy w Austryi odznaczał się w ostatnich czasach szalonym popytem, wobec znikomej podaży. W okręgu ostrawsko-karwińskim nie mogą kopalnie miejscami zupełnie nastarczyć zapotrzebowaniu, tak, że powstały wielkie zaległości w dostawach. Wobec tych stosunków zamierzają także i kopalnie ostrawsko-karwińskie podnieść cenę węgla. Poczyniono zarządzenie w celu podniesienia produkcyi węgla. Odpowiednie czynniki troszczą się usilnie o to, by brak wagonów nie był tak dotkliwy w jesieni, jak dotychczas. Szczególny popyt panuje na węgiel dla celów przemysłowych, przyczem przemysł austryacki zmuszony jest do pokrywania części swego zapotrzebowania w kopalniach górnośląskich. Stale żywy popyt istnieje na węgiel dla gospodarstw domowych, jak również dla gazowni i koksowni, które nie posiadają przeważnie żadnych zapasów. Wielkie zapotrzebowanie węgla rozszerzyło się również i na koks tak, że niektóre kopalnie powiększyły znacznie swe koksownie. Również w czeskich okręgach Kładno, w okręgu zachodnio-czeskim i Schatzlar praca w kopalniach dochodzi do maksimum natężenia. Pomyślna konjunktura panuje i dla kopalń węgla brunatnego w okręgu północno-zachodnich Czech. Ceny wykazują stale tendencyę zwyżkową, uzasadnioną poniekąd ciągłym wzrostem kosztów produkcyi. Duże korzyści z pomyślnych stosunków odnośnie do cen ciągną także alpejskie kopalnie węgla brunatnego. Widoki na przyszłość są, zdaniem fachowców, korzystne; jedynie brak robotników stanowi poważną troskę, przyczem brakuje szczególnie wyszkolonych robotników fachowych.

Taryfa i ceny węgla.

Od 1/9 b. r. podniesiono taryfę węgla i koksu o 40%. Następujące zestawienie daje obraz, w jakim stosunku podwyższono taryfę od r. 1914 za koks i węgiel w stosunku do w tym samym czasie przedsięwziętej podwyżki cen za te artykuły:

I. Węgiel brunatny w Brüx.

Przy odległości przewozowej w kilometrach	Stawka frachtowa hal. za 100 kilom. 1914.	1918.	Podwyżka frachtowa od r. 1914 hal.
50	39	80	41
150	61	129	68
300	84	176	92

Jakość:	Ceny w halerzach za 100 kilom. 1914.	1918.	Podwyżka w cenie od r. 1914 w hal.
Kostki	96	270	174
Orzech III	69	260	191

II. Ostrawski węgiel kamienny.

Przy odległości przewozowej w kilometrach	Stawka frachtdwa 1914.	1918.	Podwyżka frachtowa od r. 1914, w hal.
50	39	80	41
150	66	129	63
300	92	176	84
500	128	242	114

Jakość:	Ceny w halerzach za 100 kilom. 1814.	1918.	Podwyżka w cenie od r. 1914 w hal.
Stück	176	521	345
Kiein	140	495	355

III. Ostrawski koks.

Przy odległości przewozowej w kilometrach	Stawka frachtowa 1914.	1918.	Podwyżka frachtowa od r. 1914. w hal.
50	41	108	67
150	69	189	120
300	95	251	156
500	131	316	185

Jakość:	Ceny w halerzach za 100 kilom. 1914.	1918.	Podwyżka w cenie od r. 1914 w hal.
Stück	228	721	493
Klein	32	466	434

Z powyższych cyfr wynika, że taryfa kolejowa podwoiła się od r. 1914, ceny węgli podskoczyły potrójnie względnie ponadto.

DZIAŁ DRZEWNY I MATERYAŁY BUDOWLANE.

Związek polskich właścicieli lasów.

(m. b.) W Warszawie powstał Związek polskich właścicieli lasów. Cele Związku są następujące: ułatwić właścicielom lasów nabycie materyałów potrzebnych do prowadzenia racyonalnej gospodarki leśnej, ułatwić im sprzedaż surowego i obrobionego drzewa i urządzić instytuty techniczne dla wyrobu produktów leśnych, 2) udzielanie pożyczek i wykonywanie wszelkich zleceń właścicieli lasów dotyczących przemysłu drzewnego, wedle instrukcyi ustanowionej przez walne zgromadzenie towarzystwa. Siedziba działu prawniczego znajduje się w Warszawie. Każdy członek odpowiada za zobowiązania Towarzystwa swoimi udziałami i sumą równającą się wysokości tych udziałów.

Należy każdocześnie zawiadomić przewodniczącego Towarzystwa o ilości materyału drzewnego, który ma być przerobiony (o ile oczywiście takowy pochodzi z lasów członka Tow.) i zaznaczyć, czy członek Tow. zamierza sprzedaż uskutecznić sam, czy też za pośrednictwem Tow.

Z Patronatu Stowarzyszeń Budowlanych w Lublinie.

W dniu 1 października r. b. odbyło się w Lublinie w sali obrad Głównego Komitetu Ratunkowego zebranie Patronatu Stowarzyszeń Budowlanych z udziałem delegatów i przedstawicieli Centralnego Towarzystwa rolniczego, Związku Kółek Rolniczych i innych.

Posiedzenie zagaił prezes Patronatu p. Zaleski, który w przemowie wstępnej wspomniał o celach Stowarzyszeń Budowlanych, podkreślając ich znaczenie nietylko gospodarcze, lecz i ogólno-narodowe i państwowe. Odbudowując zniszczony przez wojnę kraj, bronią one ludność przed wrogimi i obcymi żywiołami i przed wyzyskiem spekulantów. Powstałe przy Stowarzyszeniach sklepy współdzielcze, cegielnie i Związek Handlowy przy Patronacie pozwalają otrzymać jej produkty z pierwszej ręki.

Z uwagi na to, że przy odbudowie gospodarki krajowej potrzebni są wykwalifikowani pracownicy, Patronat Stowarzyszeń Budowlanych zainicyował utworzenie w Lublinie Instytutu Narodowego, który, kształcąc pracowników-specyalistów, szerzyłby jednocześnie oświatę na większą skalę i wychowywał słuchaczy w duchu narodowym i obywatelskim.

Rozwój Stowarzyszeń i wzrastająca ich liczba spowodowały potrzebę zogniskowania się pod zarządem i opieką własnego Patronatu, który, wobec rozszerzania swej działalności na Stowarzyszenia obydwóch okupacyi, uniezależnia się od Głównego Komitetu Ratunkowego i rozpoczyna od dnia dzisiejszego samodzielną pracę, normowaną przez nowy statut.

Ceny maksymalne materyałów budowlanych na Węgrzech.

(z. c.) Rozporządzenie rządowe z dnia 29 września 1918 L. 4084 ustanawia następujące ceny maksymalne materyałów budowlanych na Węgrzech: zwykła cegła palona 280 K za 1000 sztuk; wapno palone węglem 12 K 50 h, wapno palone drzewem 18 K 50 h, przy ilościach poniżej 5000 kg. o 1 K drożej za cetnar metryczny. Wyższych cen nie wolno pobierać, chyba za zgodą krajowej komisyi badania cen.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Odbudowa polskiego przemysłu.

(m. b.) W Warszawie odbyło się niedawno pierwsze posiedzenie nowo założonego Związku dla odbudowy polskiego przemysłu.

Inżynier Gawroński omówił obszernie cele, zadania i przyszłą działalność Związku. Zaznaczył przytem, że w ostatnim czasie tysiące techników i dziesiątki tysięcy robotników kwalifikowanych wróciło do kraju. Przemysł swojski jest zniszczony, wszyscy ci ludzie nie mieliby więc zajęcia. Należy zatem zabrać się bardzo poważnie do odbudowy przemysłu, ażeby módz jak najprędzej dać zajęcie i chleb powracającym. Uchroni się kraj w ten sposób od fali bolszewizmu, grożącej nam ze wschodu. Trzeba jednak przytem mieć na oku obecne trudne stosunki, a przedewszystkiem liczyć się z brakiem opału, surowców i utrudnieniami przewozowemi. Zadaniem nowo powstałego Związku jest właśnie praca nad poprawą tych stosunków, przyczem Związek zapewnił sobie pomoc Związku techników i Związku przemysłowców.

Jeden z założycieli Związku inżynier Średnicki wygłosił następnie referat na temat „Lasy, celuloza, papier i tkaniny jako czynniki w rozwoju nowych stosunków handlowych w Królestwie Polskiem". Mowca postawił wniosek założenia nowej fabryki celulozy. (Istnieje już jedna w Włocławku). Brak wełny, bawełny i jedwabiu zmusił do szukania środków zastępczych, celuloza ma wszelkie dane, żeby być właśnie takim środkiem. Z niej wyrabia się przedewszystkiem papier, którego coraz bardziej brakuje w Polsce. Także włókna dla tkanin, materyały na ubrania, bieliznę i t. d. mogłyby być z celulozy sporządzone.

Polski rząd musiałby jednak otoczyć lasy większą opieką, starać się o racyonalne przeprowadzenie gospodarki leśnej, a co najważniejsze nie pozwolić na wywóz drzewa nie obrobionego.

Przemysł niemiecki a wschodnie terytorya surowcowe.

W sejmie bawarskim, jak donoszą pisma monachijskie, podczas rozpraw nad pracami przygotowawczemi w celu rozszerzenia komunikacyi wodnej z Aschaffenbergu do granicy państwa niemieckiego, jeneralny dyrektor zakładów przemysłowych augsbursko-norymberskich dr. v. Riepfel wyraził się w sposób następujący: „Musimy zadać sobie pytanie, skąd otrzymujemy nasze surowce i gdzie znajduje się główne miejsce naszego zbytu. Groźbę ententy co do wojny gospodarczej należy brać zupełnie sero. Dobrze zrobimy, gdy skierujemy naszą organizacyę gospodarczą na Włochów. Tam znajdziemy pokrycie naszego zapotrzebowania surowców oraz środków żywności. Pierwszem i najważniejszem zadaniem być winno ożywienie niemieckiego życia gospodarczego. W tym celu uważam rozszerzenie komunikacyi na Dunaju do granicy państwowej za konieczne potrzebne. O ile we właściwym czasie, zaraz po wojnie, przynajmniej część najbardziej potrzebnych nam surowców pozyskać zdołamy, to o przyszłość nasza będziemy mogli być spokojni".

KRONIKA GOSPODARCZA.

Zniesienie ograniczeń dewizowych.

(m. b.) Zniesienie ograniczeń dewizowych nastąpiło przed jakim miesiącem po porozumieniu się Banku rzeszy niemieckiej z Bankiem austro-węgierskim. Zasadnicze punkty zostały w Niemczech ogłoszone

dopiero w połowie października za pośrednictwem biura Wolffa, w Austryi nie pojawił się dotąd komunikat oficyalny w tej sprawie. W Berlinie sądzą, że nastąpi teraz znaczne ułatwienie w wzajemnym obrocie towarowym, a zarazem ureguluje się sprawa, która była dotąd powodem wielu niesnasek.

Wedle rozporządzenia niemieckiej Rady Związkowej oddawna już potrzeba było zezwolenia Banku rzeszy do każdego zakupu zagranicą, w Austryi obowiązywało to dopiero od czerwca 1918. Aż do tego czasu był przywóz z państwa niemieckiego wolny. Centrala dewiz pozwalała kupującym płacić koronami lub markami za sprowadzone towary tylko w takim razie, jeśli zagraniczny odsprzedawca zgadzał się należną mu sumę złożyć w banku austryackim i nie podnosić jej. Początkowo ustanowiono termin, do którego nie wolno było tej sumy podnosić do kilku miesięcy po zawarciu pokoju, później aż do zniesienia § 8 i 9 austryackiego rozporządzenia o dewizach. Lecz także po wyjściu nowego rozporządzenia nie był importujący nigdy pewny, na które artykuły otrzyma pozwolenie zakupu. Dopiero umowa zawarta teraz stawia jasno te kwestye. Rządy i oba banki emisyjne postanowiły odmawiać sobie wzajemnie pozwoleń na zakupna (lub też stawiać za warunek wypłatę w swoich bankach) tylko wówczas, kiedy chodzi o import towarów bezsprzecznie luksusowych, jak kawior lub drogie kamienie.

Co do effektów porozumiano się w ten sposób, że obie instytucye emisyjne będą i w przyszłości miały prawo wydawać pozwolenia zakupu pod pewnymi ograniczającymi warunkami.

W interesie austryackiej polityki dewizowej leży posiadanie jak największej ilości pretensyi pieniężnych zagranicą, dlatego też państwo pragnie popierać eksport zarówno towarów jak i papierów wartościowych.

Należytości dawniej zatrzymane w bankach postanowiono stopniowo uwalniać. Termin zwolnień ustanowi ten bank emisyjny, który zarządził przetrzymanie danej kwoty, stosując się przytem do sytuacyi na rynkach dewizowych. Uwolnione kwoty będą musiały być użyte w myśl niezmienionych zresztą rozporządzeń dewizowych.

Organizacya kupiectwa polskiego we Lwowie.

We Lwowie dokonała się fuzya Gal. Akc. Banku Kupieckiego z Polskim Związkiem Kupców, hodowców bydła i nierogacizny. Organizacya ta nabyła „Podkarpacką fabrykę wyrobów masarskich w Sanoku"; „Zjednoczone fabryki przetworów mięsa konskiego w Krakowie" oraz hurtownię towarową we Lwowie. Centrala skupu koni rzeźnych zamianowała Bank kupiecki swoim organem handlowym. Ze sfer zbliżonych do Banku wyłoniła się myśl ujęcia całego kupiectwa w jaką organizacyę w porozumieniu z Warszawą i Lublinem.

Produkcya ropy naftowej w Galicyi.

(z. c.) Produkcya ropy naftowej w Galicyi wykazuje w latach wojennych stałą tendencyę zniżkową. Kilka cyfr ilustruje ten znamienny fakt. I tak wynosiła produkcya ropy:

w roku 1913 1,14 mil. ton metr.
„ „ 1916 0,82 „ „ „
„ „ 1917 0,74 „ „ „

W roku 1916 wydobyto 72%, w r. 1917 zaś zaledwo 65% ilości, produkowanej przed wojną. Wyniki te przedstawiają się jednakże w stosunku do zniszczenia przez wojnę dosyć dodatnio.

Demobilizacya rzeczowa.

(m. b.) Centrala drzewna we Wiedniu donosi, że główny Zakład demobilizacyi rzeczowej odsprzeda w najbliższym czasie pewną ilość lokomotyw rozmaitych typów. Cenę kupna ustanowi Zakład. Większą ilość lokomotyw (około 80) może ministerstwo wojny wynająć za 20—30 K dziennie.

Zgłaszać się mogą tylko właściciele lasów, lub właściciele zakładów przemysłowych, przerabiających drzewo. Podania można wnosić ustnie, lub pisemnie, przyczem należy określić jaka ilość drzewa i w jakim czasie może być przy użyciu takiej lokomotywy. oddana w obieg handlowy. Adres Centrali jest Wiedeń I. Reichsratsstrasse 11.

Biuro dla odbudowy kraju w Królestwie Polskiem.

(m. b.) Ministerstwo spraw wewnętrznych w Warszawie pracuje nad utworzeniem biura dla odbudowy kraju. Biuro to miałoby na celu pomagać ludności przy odbudowie zniszczonych przez wojnę miast i wsi, w kierunku techniczno-fachowym i w zachowaniu swojskiego stylu. Wydział budowlany poszukuje w tym celu odpowiednich sił, jako to: architektów i techników obeznanych z budowlami wiejskiemi, inżynierów obeznanych z wyrobem i użyciem materyałów budowlanych, fachowych techników z zakresu wyrobów cementowych, inżynierów i architektów do sporządzania planów regulacyjnych, inżynierów i techników dla wypracowania planów zakładów miejskich, regulacyi rzek, i odwodnień, geometrów do pomiarów miejskich. rzeczoznawcę przemysłu ceramicznego, dwóch nauczycieli technicznych do cegларń, dwóch kupców obeznanych z handlem materyałów budowlanych, dwóch sekretarzy biegłych w korespondencyi polskiej i niemieckiej, bibliotekarza do zbierania i rozpowszechniania materyałów odnoszących się do odbudowy; jednego urzędnika do prowadzenia statystyki, dwóch rutynowanych kancelistów i 30 rutynowanych rysowników.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział budowlany ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie Nowy Świat l. 69, tam udziela się też wszelkich objaśnień.

Fabrykacya papieru w okręgu warszawskim.

(m. b.) Po wybuchu wojny musiały fabryki papieru pracę zaprzestać. Wskutek braku papieru w Niemczech zdecydował się zarząd niemiecki poprzeć rozpoczęcie fabrykacyi w ówczesnem generał-gubernatorstwie warszawskiem. Fabryki te mogły też wkrótce pokryć swoją produkcyą najkonieczniejsze zapotrzebowanie. Trudności spowodowane brakiem surowca były i są nadal jednak tak wielkie, że od czasu do czasu muszą fabryki wstrzymywać ruch. Drzewo otrzymywały fabryki dotąd z Ober Ost., filców dostarczali również Niemcy, lecz tylko za podwójną ilość wełny surowej, która musiała być zakupiona w kraju. Fabryki używają węgla krajowego lecz ten jest teraz tak drogi, że koszta produkcyi wzrastają do niebywałej wysokości.

Wskutek tego zarówno papier przeznaczony do druku gazet, jako też papier listowy, tutki do papierosów są bardzo drogie. Mimo tych niekorzystnych stosunków można się spodziewać, że po uwolnieniu kraju od niszczycielskiej gospodarki okupantów warunki poprawią się, wejdą na tory normalne i fabryki polskie będą pracowały z zyskiem i rozwiną się z czasem tak, że będą mogły pokrywać całe zapotrzebowanie krajowe.

Kopalnie miedzi w Polsce.

(z. c.) Lubelskie „Wiadomości gospodarcze" otrzymały od wojskowego Urzędu górniczego w Dąbrowie następujące uwagi: „Należy żałować; że kapitał; szukający umieszczenia, nie zainteresował się dotychczas polskiemi kopalniami miedzi które zarząd wojskowy na nowo otworzył i prowadzi. Szczególnie pomyślne widoki przedstawia kopalnia Miedzianka z powodu niezwykle bogatych pokładów kruszcu. Wojskowy Urząd górniczy oraz podlegające mu zarządy kopalń udzieliły już szereg wyjaśnień i gotowe są do udzielenia i w przyszłości informacyi interesowanym osobom".

Zgłaszanie szkód wojennych w Królestwie.

Donoszą z Lublina, że szkody w przedsiębiorstwach przemysłowych w Polsce, wynikłe z powodu działań wojennych należy, według rozporządzenia polskiego ministeryum handlu i przemysłu, zgłaszać w Przemysłowej Komisyi szacunkowej w Warszawie (ulica Chmielna 2); dla obszarów, objętych okupacyą austryacko-węgierską istnieją filie komisyi szacunkowej w Lublinie, Dąbrowie górniczej i w Radomiu; tam też należy zgłaszać szkody, poniesione na terenie okupacyi austryackiej.

Wymiana towarów między Polską a Austryą.

(m. b.) W Lublinie zawiązało się pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego nowe towarzystwo, którego zadaniem będzie wywóz produktów rolniczych z Królestwa Polskiego do Austryi w drodze wymiany. Towarzystwo zamierza zająć się w najbliższym czasie importem artykułów przemysłowych Austryi. Kapitał zakładowy wynosi 10 mil. koron.

Przedłużenie wypłat wekslowych i czekowych w Królestwie Polskiem

(m. b.) Wedle rozporządzenia generał-gubenatora będą wypłaty wekslowe i czekowe przedłużone z dnia 30 maja 1918 do 30 września 1918 i nadal przedłużone, na razie do 31 grudnia 1918.

Warszawskie Tow. spółdzielcze p. t. „Obuwie".

W Warszawie powstała nowa kooperatywa „Obuwie".

Statut, zalegalizowany przez władze okupacyjne, przewiduje następującą działalność: a) zakupywanie z pierwszych źródeł skóry, materyałów, przyborów i narzędzi, niezbędnych do wyrobu i wykończania obuwia: b) najem i urządzanie warsztatów, składów i sklepów.

Zasadnicza różnica pomiędzy rzeczoną kooperatywą a innemi tej gałęzi stowarzyszeniami spółdzielczemi polega na tem, że do niej będą należały wyłącznie osoby prywatne, odbiorcy pojedyńczych par obuwia dla siebie i swych rodzin. Dla nich kooperatywa nabędzie niezbędne materyały i sama powierzy wykonanie obuwia szewcom, których ugodzi po określonych z góry cenach.

Nowe wytwórcze Towarzystwo spółdzielcze spodziewa się, że tym sposobem będzie mogło dostarczać obuwia trwałego i za dostępną cenę i że zdoła zaopatrzyć w obuwie pokaźny zastęp ludzi, o ile tylko otrzyma od odpowiednich instytucyi dostateczną ilość skóry i innych potrzebnych materyałów.

Głównymi założycielami Warszawskiej kooperatywy „Obuwie" są pp. Wacław Ryszkowski, Lucyan Migasiński, Zdzisław Ryszkowki i Zygmunt Zakrzewski.

Nowa Spółka elektryczna w Królestwie Polskiem.

(m. b.) „Tygodnik Rolniczy" donosi o nowej ważnej placówce przemysłu polskiego w Kielcach pod nazwą „Polskie Towarzystwo przedsiębiorstw elektrycznych". Celem jego jest budowa i wyzyskiwanie nowych i istniejących elektrowni miejskich i okręgowych. Założycielami są wybitni obywatele ziemscy, przemysłowcy i technicy polscy. Jest to jedna z pomyślnych prób wyemancypowania polskiego przemysłu z pod wpływów kapitałów obcych.

Bank zachodni w Warszawie.

Dochody banku uległy w roku sprawozdawczym 1917 pomimo zwiększonego obrotu z 348.87 milionów rubli na 1117.66 milionów marek, bardzo małej zmianie.

Wydatki zwiększyły się też bardzo nieznacznie. Po odpisaniu straty 592.987 marek z różnicy kursu, pozostaje czysty dochód w wysokości 174.517 marek. Z tego przypada ustawowo 17.451 marek na kapitał rezerwowy; urzędnicy banku otrzymują dodatek drożyźniany w wysokości dwumiesięcznej pensyi, wynoszący łącznie 56.982 marek. Pozostałą nadwyżkę 100.083 marek przenosi się na konto rezerwowe na poczet strat nieprzewidywanych. Dywidenda i tym razem nie zostanie wypłaconą.

Bank podaje następujące pozycye bilansowe: Gotówka i wierzytelności 9.87 milionów marek, własne papiery wartościowe 6.69 milionów marek, pożyczki na papiery wartościowe 5.39 milionów marek, dłużnicy 22.33 milionów marek, wierzytelności w bankach 5.24 milionów marek.

Po stronie biernej wpisany jest obok kapitału zakładowego 16.2 milionów marek, kapitał rezerwowy w wysokości 0.84 milionów marek i specyalny fundusz zapasowy 0.99 milionów marek. Pieniądze zagraniczne doznały obniżenia, a mianowicie zmniejszyły się wkładki terminowe i z nieoznaczonym terminem z 5.95 milionów rubli na 5.67 milionów rubli, a wierzytelności z 7.92 milionów rubli na 5.28 milionów rubli.

Zarząd oznajmia, że poczyniono już przygotowania, mające na celu ożywienie handlu i przemysłu w kraju.

W roku ubiegłym przyczynił się bank do finansowania towarzystwa reasekuracyjnego „Patria" i fabryki sucharów „Stanisław Fuchs", które zapowiadają zadawalniający rozwój.

Nowy bank w Warszawie.

W Warszawie tworzy się Bank Przemysłowo-rolny z kapitałem 10 mil. mk. W charakterze założycieli występują pp.: Tomasz hr. Zamoyski, Józef Karnowicz, Leonard Bobiński i Konstanty Radkiewicz. Do zadań banku należy: pośrednictwo w obrocie płodami rolnymi, w nabywaniu surowców i maszyn, w ogóle — popieranie przemysłu rolnego. Spodziewany jest udział kapitałów poznańskich i galicyjskich.

Ruch zrzeszeniowy w Warszawie

zwrócił uwagę „Deutsche Warschauer Zeitung". Jego wzrost liczebny jest zdaniem tego pisma, zjawiskiem, wywołanym przewrotem wojennym w życiu gospodarczym Polski. Od sierpnia 1915 r. liczba zrzeszeń w Warszawie z 39 wzrosła do 183. W tej liczbie 119 zrzeszeń zajmuje się sprawami zawodowemi, 54 — to zrzeszenia o celach społecznych a 10 — to zrzeszenia zarobkowe.

Większość zrzeszeń to zwykle kooperatywy, które dostarczają członkom środków żywności i inne niezbędne rzeczy. Celem więc ich jest walka ze spekulacyjnem śrubowaniem cen. 149 zrzeszeń było t. zw. „towarzystwami zamkniętemi", t. j. takiemi, które towary odstępują tylko swoim członkom, reszta zaś 34 zrzeszeń czynią dostępnymi zakup towarów również i niečłonkom.

Ogólna liczba członków zrzeszeń: 57.229 osób, z których 22,134 chrześcijan w 85 zrzeszeniach i 33,483 żydów w 98 zrzeszeniach.

Budżety miejskie Warszawy a Berlina.

Budżety obu stolic w roku rachunkowym 1918 w porównaniu z rokiem poprzednim przedstawiają się w milionach marek w sposób następujący:

	1917	1918	Zwiększenie w
Warszawa	97,8	125,8	28,6
Berlin	377,0	493,0	30,8

Wzrost wydatków Warszawy jest więc bardziej umiarkowany.

Przed wojną, w r. 1913, budżet Warszawy wynosił około 30 mil. marek.

Handel rybami w Polsce.

(m. b.) Rybołostwo rozwijało się w Polsce za czasów panowania rosyjskiego nieźle, nie pokrywało jednak całego zapotrzebowania krajowego. Ryb morskich dowożono bardzo mało. Znaczną ilość ryb stawowych importowano z Rosyi i z Persyi, a poślednie gatunki z okolic Suwałek i wschodnich Niemiec.

Podczas wojny ustał wszelki import tak, że obecnie panuje prawie zupełny brak ryb na targu. Główny targ rybny w Warszawie, który należał do największych targów w Europie jest zupełnie pusty. Wskutek tego podniosły się ogromnie ceny ryb i tak płaci się za funt karpia 8 m., szczupaka 8 m., za funt najzwyklejszych białoryb 4 m., łososia z Wisły 15 m. i więcej.

Ażeby zapobiedz tej lichwie zawiązały się zeszłego roku w Warszawie i w Lublinie Stowarzyszenia producentów ryb (należeli tam właściciele stawów rybnych i małych jezior), które sprzedawały ryby wprost konsumentom z wykluczeniem handlu. Stowarzyszenia te oddawały ryby po cenach znacznie niższych niż były w handlu, rozporządzały jednak za małą ilością, ażeby wywrzeć wpływ na ceny. Stowarzyszenie w Lublinie sprzedało w pierwszym roku około 250.000 funtów. Oba Stowarzyszenia połączyły się teraz i utworzyły wspólny Związek polskich producentów ryb. Związek zamierza sprzedawać ryby w handlu detalicznym i starać się o podniesienie hodowli ryb. Przyjmuje członków z wszystkich stron Polski.

Ruch handlowy w Warszawie.

W jednym z dzienników warszawskich czytamy: W niektórych bankach tutejszych zauważyć się daje od pewnego czasu większe ożywienie w interesach. Pozostające od trzech lat w zupełnem niemal uśpieniu pewne kategorye operacyi finansowych, jak pożyczki na nieruchomości, zaliczenia na papiery publiczne, produkty i towary oraz inne kredyty handlowe, instytucye bankowe tutejsze od kilkunastu dni zaczynają podejmować na nowo i to w dość szerokim zakresie.

Do tej korzystnej dla ogólnego położenia handlowego zmiany przyczynia się głównie obfitość gotówki na rynku pieniężnym i konieczności znalezienia odpowiedniej lokaty dla powiększających się wkładów w bankach. Pośrednio oddziaływa tu w znacznym stopniu powrotna fala emigracyi, niosąca ze sobą ze wschodu istne „zatrzęsienie“ monety.

Na razie operacye powyższe ze względu na nieuregulowaną dotąd sprawę dawnej waluty i rozpasany w niej ariotaż na giełdzie — mają charakter po większej części jakby dorywczy, krótkoterminowy i poniekąd podsycający spekulacyę, lecz bądź co bądź są objawem budzącego się życia i wskazówką, że z chwilą rozpoczęcia istotnej odbudowy kraju oraz zakończenia wojny, w naszych instytucyach bankowych znajdzie się dość środków do sfinansowania wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Francusko-polska Izba handlowa.

(z. c.) Według doniesienia polskiej agencyi prasowej w Berlinie, istnieje wśród grona polskich handlowców i przemysłowców we Francyi przebywających; zamiar utworzenia francusko-polskiej Izby handlowej z siedzibą w Paryżu. Nastąpiło już porozumienie z kilkoma reprezentantami handlu i przemysłu francuskiego. Prace przedwstępne, zmierzające do zrealizowania tego projektu, mają się znajdować w pełnym toku.

Eksport wina na Węgrzech.

Rząd węgierski powierzył organizacyę ukraińskiego eksportu winem towarzystwu akcyjnemu produktów wojennych. W tej sprawie odbyła się niedawno w Izbie handlowej konferencya handlarzy i producentów winem, którzy zajęli nieprzychylne stanowisko w sprawie utworzenia syndykatu. Uczestnicy konferencyi przemawiali następnie korporatywnie u ministra handlu bar. Szterényi, który oświadczył, że po myśli układu pokojowego w Brześciu litewskim wywóz każdego towaru może się odbyć tylko w drodze organizacyi. Również niemożliwym jest eksport wina z powodu braku wagonów. Zaznacza, że jest zwolennikiem wolnego handlu, obecnie jednak musi się przychylić do idei stworzenia syndykatu. Proponuje, aby tę kwestyę opracowano na poszczególnych konferencyach producentów pojedynczych części kraju. Postara się zadość uczynić pojawiającym życzeniom producentów i handlarzy.

Niemieckie towarz. ubezpieczeń w Polsce.

O działalności niemieckich Towarzystw ubezpieczeń w Polsce pisze przedstawiciel „warszawskiego Związku dla traktatów handlowych“ („Warschauer Handelsvertragsverein“), p. R. Skuteczki, w czasopiśmie *Deutscher Aussenhandel:*

„Bezmała od 2 lat pracują niemieckie Towarzystwa ubezpieczeń w Polsce. Ostatecznej opinii w tej sprawie jeszcze wydać nie można, natomiast można już uczynić krótki przegląd. Dla Towarzystw niemieckich są operacye ubezpieczeniowe w Polsce bezwarunkowo kosztowniejsze, niż w Niemczech. Już przed wojną rosyjskie i polskie Towarzystwa ubezpieczeń pracowały w Polsce z większym nakładem kosztów, niż Towarzystwa asekuracyjne w Niemczech. W zakresie ubezpieczeń ogniowych powstały w Polsce liczne nowe instytucye („Polonia, „Wisła“, „Patria“). Wobec zakazu prowadzenia operacyi przez Towarzystwa rosyjskie podwyższyły na ogół Towarzystwa polskie swoje kapitały, aby przyciągnąć do siebie klientelę pomienionych Towarzystw rosyjskich. Obecnie na terenie Polski (Królestwa Polskiego) czynnych już jest 11 Towarzystw ubezpieczeń od ognia, zatem współzawodnictwo jest dość duże. Z powodu zastoju w handlu i upadku przemysłu zmniejszają się oczywiście również wpływy z premiów. Aby zapobiedz walce konkurencyjnej premiów, utworzyły polskie Tow. ubezpieczenia od ognia Związek w r. 1917. Jako zupełnie niepopłatne okazały się w Polsce ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem. Nie były też korzystne operacye w zakresie ubezpieczeń transportów. Rozwój ubezpieczeń życiowych był dość dobry. Wielkie niemieckie Towarzystwo ubezpieczeń w ciągu ostatniego roku dokonało transakcyi na ubezpieczenia na życie w sumie 7 milionów marek. O wynikach działalności Tow. ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków nie da się jeszcze nic zdecydowanego powiedzieć. Wielką przyszłość mieć będą w Polsce ubezpieczenia strat, wynikających z obowiązku odpowiedzialności („Haftpflichtversicherung“), gdy podstawy postępowania cywilnego w sądach skierowane będą do właściwego łożyska. W każdym bądź razie będą musiały Towarzystwa niemieckie jeszcze ponieść znaczne ofiary, zanim zdołają osiągnąć w Polsce możność prowadzenia większych, normalnych transakcyi w zakresie ubezpieczeń.

ZE ŚWIATA.

Wiadomości z Francyi.

(m. b.) Francya pragnie uniezależnić się zupełnie od importu masy drzewnej z Niemiec i z Austryi i w tym celu będzie się tam wyrabiać wedle nowo wynalezionego systemu papier z suchych liści. Potrzeba 4 mil. ton suchych liści, ażeby pokryć francuskie zapotrzebowanie bez importu z zagranicy. Z włókien liści fabrykuje się papier, sproszkowane odpadki destyluje się i przerabia na ocet drzewny, lub smołę, lub miesza się je z miałem węglowym do fabrykacyi brykietów. Z 1000 kg. suchych liści wydobywa się 250 kg. masy papierowej, 200 kg. węgla, 30 kg. smoły.

Jak donoszą dzienniki francuskie, ujął rząd francuski w swe ręce zakupno surowców i podzielił wielkich przemysłowców stosownie do ich zapotrzebowania na klasy. „Konsorcya“ te obejmują towary dostawione przez państwo, przydzielając je przedsiębiorstwom przemysłowym.

Wedle dziennika francuskiego „Eclair“ zmniejszył się tam znacznie obszar uprawny buraków cukrowych tak, że wynosi obecnie tylko czwartą część obszaru uprawionego w r. 1914. Przed wojną Francya pokrywała sama swoje zapotrzebowanie, teraz potrzeba dużego importu cukru, a wśród ludności daje się odczuwać brak tego artykułu.

O przemyśle farb anilinowych w Anglii.

(m. b.) Przemysł farb chemicznych znajduje się w Niemczech na bardzo wysokim stopniu rozwoju, a przed wojną eksportowano stamtąd wielką ilość tych artykułów za granicę.

Anglia, która pokrywała swe zapotrzebowanie głównie importem niemieckim pracuje teraz gorączkowo nad stworzeniem własnego przemysłu chemicznego, chcąc się i po wojnie uniezależnić od Niemiec. Wielką pomocą w tym kierunku było dla Anglii zajęcie filii wielkich niemieckich fabryk chemicznych (między innemi niem. fabryki Indigo w Port Ellesmere), które też stanowią podstawę fabrykacyi angielskiej.

Opierając się na tej podstawie zabrano się energicznie do pracy i utworzono cały szereg fabryk. Rząd angielski popiera wydatnie inicyatywę prywatną, wskutek czego powstają coraz nowe przedsiębiorstwa, pracujące intenzywnie nad udoskonaleniem fabrykacyi. W r. 1915 założono fabrykę „British Dies“, którą rząd subwencyonował do roku 1917 kwotą 1.14 mil. st. Prócz tego otrzymał „;Bord of trade“ zezwolenie użycia jeszcze 1 miliona do końca roku 1919 dla popierania przemysłu farb chemicznych. Mimo tak sprzyjających okoliczności nie zdołała się jeszcze Anglia dotąd calkiem uniezależnić od zagranicy. W r. 1913 sprowadzono do Anglii 18.000 ton barwników w łącznej wartości 1.9 mil. st. Na Niemcy przypadało z tego 90%, reszta na Szwajcaryę. Obecnie podniosła się produkcya w takim stopniu, że wynosi 25.000 ton farb anilinowych rocznie (przed wojną 1500 ton) wobec czego Anglia będzie mogła nie tylko pokryć własne zapotrzebowanie, lecz nawet eksportować do swoich sprzymierzeńców.

Co prawda, odnosi się to dotąd tylko do pewnych farb, w produkcyi innych, delikatniejszych, wymagających bardziej skomplikowanego sposobu fabrykacyi, nie osiągnięto bowiem jeszcze zadawalniających wyników i trzeba je nadal sprowadzać z zagranicy. To też co do tych ostatnich Anglia zawarła taki układ ze Szwajcaryą, iż dostarcza jej surowców, a Szwajcarya eksportuje gotowe fabrykaty do Anglii.

Surowce ententy i czwórporozumienia.

„Hamburger Nachrichten“ przytaczają cyfry, jakiemi deput. franc. Chaumet ilustrował przewagę ententy w zaopatrywaniu się w surowce. Przedstawiają się one, jak następuje w tysiącach ton:

Wełna	1.138	97
Bawełna	4.659	—
Jedwab	229	16
Len	1.225	100
Konopie	912	—
Juta	1.482	—
Rośliny oleiste	8.230	166
Miedź	780.000	29.000
Ołów	1,000.000	172.000
Cynk	1.513.000	678.000
Nikiel	398.000	14.000
Aluminium	529.000	10.000
Nafta	94.000	700
Ryż	94.000	106
Kawa	805	—
Herbata	354	—
Kakao	187	6.5
Złoto	25.500.000	4,000.000

Kwestyonując ścisłość tych cyfr „Hamb. Nachr.“, podkreślają niezależność państw centr. co do cynku, aluminium i nafty; inne surowce po wojnie mogą być również otrzymywane z krajów sprzymierzonych, jak np. wełna z Bałkanu i Kaukazu, jedwab, oleje roślinne z Turcyi, Rumunii, len z Litwy i kraju Nadbałtyckiego, miedź, harbatę z krajów Zakaukazkich. W obecnych warunkach szczupłość surowców jest rzeczą naturalną.

Stosunki finansowe w Rumunii.

(z. c.) Rumuński minister finansów Seulescu oświadczył w Izbie co następuje: Położenie finansowe Rumunii przed wojną było świetne. Corocznie nadwyżki wynosiły 10 milionów lei, a dług państwowy wynosił zaledwo 1700 mil. Obecnie dług państwowy podniósł się do 5267 mil., do czego przychodzą jeszcze koszta z powodu układu pokojowego. W szczególności mają nastąpić zmiany w systemie podatkowym, odnośnie do podatków gruntowych, zarobkowych i dochodowych. Ponadto ma być wprowadzony jednorazowy podatek od zysków wojennych.

Z DZIEDZINY NOWOŚCI

Nowy wynalazek.

Zapoczątkowane od pewnego czasu ożywienie śród polskich wytwórców i przedsiębiorców przejawia się i w dziedzinie wynalazczości.

Jest to tembardziej godne zaznaczenia, że przy dzisiejszych trudnościach każde ułatwienie w wytwórczości, a zwłaszcza przysporzenie nowych artykułów czy narzędzi — decyduje często o całych dziedzinach pracy. Dotychczas stykaliśmy się w tej dziedzinie tylko z tak zwanymi „zastępnikami“; które najczęściej nie są wynalazkiem nowym a zastosowaniem surowców czy wyrobów znanych oddawna a nieużywanych dlatego tylko, że ustępowały znacznie pod względem wartości towarom, które obecnie zastępują.

A dodać trzeba tu jeszcze, że z tych zastępników obcych dostajemy nie najlepsze ale gorsze; mniej udoskonalone.

To wszystko trzeba podkreślić należycie, gdy mowa o wynalazkach, aby nie utożsamiać ich z owymi „zastępnikami“ znanymi przez fachowców oddawna i do których ugruntowało się u nas już poważne uprzedzenie i lekceważenie.

Jednym z takich wynalazków, o jakich mowa, stanowi „suszka bez bibuły“ wynaleziona przez jednego z chemików polskich.

Wynalazek ten można nazwać „suszką wieczną“, gdy, nietylko wcale nie potrzeba do niej bibuły, ale i materyał zastępujący w niej bibułę, prawie, że się nie zużywa i działa o wiele sprawniej, niż bibuła atramentowa, pochłania bowiem najgrubsze plamy atramentu szybko i bez rozszerzania plamy. Jest to bardzo cenne, gdyż przy najszybszym nawet wysuszaniu pisma unika się rozmazywania go.

Wynalazek ten utrzyma swoją wartość po wojnie, dzisiaj zaś, przy nadzwyczajnej drożyźnie papieru posiada wartość szczególną.

Z tej też głównej racyi wynalazkiem tym zajęło się T-wo „Rozwój“ a pragnąc, żeby ten wynalazek nie dostał się w ręce spekulantów — chce zająć się i jego zużytkowaniem. W tym celu T-wo „Rozwój“ zawarło z wynalazcą umowę odpowiednią i przejęło cały patronat nad eksploatacyą tego wynalazku.

Redaguje: Komitet redakcyjny. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Doliński. Nakładem Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie.
Drukarnia Narodowa w Krakowie.